

Mówione Słowo #29

Zamiar i plan

Brian Kocourek

11. czerwca 2008

2. Tesal. 1, 2-3: „*2. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. 3. Powinniśmy zawsze dziękować Bogu za was, bracia. Jest to rzecz słuszna. Wiara wasza bowiem bardzo wzrasta a wzajemna miłość wasza pomnaża się w was wszystkich.*”

Efez. 1, 15-16: „*15. Przeto i ja, odkąd usłyszałem o wierze waszej w Pana Jezusa i o miłości do wszystkich świętych, 16. Nie przestaję dziękować za was i wspominać was w modlitwach moich*”

Kolosan 3, 12-18: „*12. Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość, 13. Znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy. 14. A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości. 15. A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też powołani jesteście w jednym cielem; a bądźcie wdzięczni. 16. Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych; 17. I wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu Ojcu. 18. Żony, bądźcie uległe mężom swoim, jak przystoi w Panu*”.

1. Piotra 3, 8-11: „*8. A w końcu: Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterscy, miłosierni, pokorni; 9. Nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogosławcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo. 10. Bo kto chce być zadowolony z życia i oglądać dni dobre, ten niech powstrzyma język swój od złego, a wargi swoje od mowy zdradliwej. 11. Niech się odwróci od złego, a czyni dobre, niech szuka pokoju i dąży do niego*”.

Czyste myśli tworzą atmosferę świątobliwości i trzeźwości, które krystalizują się do przyzwyczajenia do świątobliwości i opanowania samego siebie, które dalej utrwalają się w warunkach odpocznienia i pokoju.

1. Tesal. 5, 23: „*23. A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa*”.

Rzym. 6, 17-19: „*17. Lecz Bogu niech będą dzięki, że wy, którzy byliście sługami grzechu, przyjęliście ze szczerego serca zarys tej nauki, której zostaliście przekazani, 18. A uwolnieni od grzechu, staliście się sługami sprawiedliwości, 19. Po ludzku mówię przez wzgląd na słabość waszego ciała. Jak bowiem oddawaliście członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości ku popełnianiu nieprawości, tak teraz oddawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu.*”

2. Kor. 7, 1: „*1. Mając tedy te obietnice, umiłowani, oczyśćmy się od wszelkiej zmyzy ciała i ducha, dopełniając świątobliwości swojej w bojaźni Bożej*”.

Filipian 4, 8: „*Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały*”.

1. Tesal 1, 2-3: „*2. Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich, wspominając was w modlitwach naszych nieustannie, 3. Mając w pamięci dzieło wiary waszej i trud miłości, i*

wytrwałość w nadziei pokładanej w Panu naszym, Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i Ojcem naszym,”

Hebr. 12, 14: „Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana,”

Pozytywne myśli razem z myślami odwagi i stanowczości, stwarzają w człowieku atmosferę pewności i niezłomności, które mu przyniosą warunki sukcesu i wolności.

Efezjan 3, 11-12: „11. Według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, 12. W którym mamy swobodę i dostęp do Boga z ufnością przez wiarę w niego”.

Hebr. 10, 35-36: „35. Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę. 36. Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał”.

Hebr. 10, 22-24: „22. Wejdźmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą; 23. Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę; 24. I baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, uczynków, uczynków, uczynków”.

Łagodne i wybaczące myśli tworzą atmosferę miłości i ufności, która utrwała się w warunkach ochraniań i zabezpieczania, i krystalizuje się w okolicznościach, które pozwalają człowiekowi służyć z pomocą i wybaczeniem dla innych, i pozwala tym, których to dotyczy, aby weszli do atmosfery nadziei i pojednania.

Efez. 4, 31-32: „31. Wszelka gorycz i zapalczywość, i gniew, i krzyk, i złorzeczenie niech będą usunięte spośród was wraz z wszelką złością. 32. Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie”.

Kol. 3, 12-14: „12. Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość, 13. Znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy. 14. A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości.”

Łukasz 7, 40-50: „40. Na to Jezus rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A ten mówi: Powiedz, Nauczycielu! 41. Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był dłużny pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt, 42. A gdy oni nie mieli z czego oddać, obydwom darował. Który więc z nich będzie go bardziej miłował? 43. A Szymon odpowiadając, rzekł: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A On mu rzekł: Słusznie osądziłeś. 44. I zwróciwszy się do kobiety, powiedział Szymonowi: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu, a nie dałeś wody do nóg moich; ona zaś łzami skropiła nogi moje i włosami swoimi wytarła. 45. Nie pocałowałeś mnie; a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować nóg moich, 46. Głowy mojej oliwą nie namaściłeś; ona zaś olejkami namaściła nogi moje. 47. Dlatego powiadam ci: Odpuszczono jej liczne grzechy, bo bardzo miłowała. Komu zaś mało się odpuszcza, mało miłuje. 48. I rzekł do niej: Odpuszczone są grzechy twoje. 49. I zaczęli współbiesiadnicy rozważać w sobie: Któż to jest ten, który nawet grzechy odpuszcza? 50. I powiedział do kobiety: Wiara twoja zbawiła cię, idź w pokój.”

Jeżeli siejesz to samo szczególne nasienie myśli, czy dobre czy złe, nic na to nie poradzisz – ono stworzy wokół ciebie atmosferę, która będzie oddziaływać na twój charakter i okoliczności, w których żyjesz.

Otóż, **ogród jest miejscem** albo kawałkiem gruntu, który specjalnie obrałeś dla uprawiania tych roślin, które lubisz, czy już dla pokarmu albo dla piękności, abyś mógł po prostu patrzeć na nie – na przykład na kwiaty i róże, itd. Ogród jest kawałkiem gruntu, w którym siejesz nasiona i przychodzisz tam podlewać i kultywować te nasiona, **ponieważ masz pewien zamiar w swoim umyśle**. A jeśli nie pielęgnujemy naszego ogrodu, to inne nasiona, które wpadną do naszego ogrodu, będą rywalizować z tą specyficzną rośliną, z której chcemy zebrać plon. Dlatego musimy kultywować te nasiona, które tam chcemy mieć i wyrwać inne niepożądane rośliny, aby nie dorosły do żniwa.

Otóż, nie wykonujemy całej tej pracy przy pielęgnowaniu ogrodu tylko po to, by wycinać rośliny, przewracać glebę i rozdrabniać kamienie; jeżeli tak czyniliśmy, to jesteśmy niewolnikami tego jak – w więzieniu. Lecz musimy mieć w tym pewien **ZAMIAR**.

Ogród musi być wytyczony i musisz mieć **PLAN** w swoich myślach – twoje pragnienie, jak miałby wyglądać twój ogród. Bo jeśli nie masz żadnego planu, to będziesz miał okropne trudności, próbując zbierać plon z tego, co siałeś. Czy mógłbyś sobie wyobrazić, że pragnąc zasiać coś w ogrodzie, weźmiesz po prostu garść nasion marchewki i po prostu wyrzucisz je w powietrze, nie troszcząc się wiele o to, gdzie one wylądują. Spróbuj wziąć torebkę z nasionami kukurydzy i wysyp je po prostu na glebę. Potem powtórz to samo z nasionami arbuza, rzodkiewki, ogórek, pomidorów, ziemniaków, fasoli, grochu i czegokolwiek, z czego chciałbyś zebrać plon. Wyobrażam sobie, że to sianie będzie łatwą sprawą, lecz kiedy przyjdzie czas zbierania plonów, będziesz miał ogromne trudności i mieszaninę, aby posortować to, co tam zasiałeś.

A jednak tak właśnie wielu z nas postępuje w naszym codziennym życiu, szczególnie w naszym duchowym życiu. Czy moglibyście sobie wyobrazić, jak ktoś próbuje zgromadzać ziemskie bogactwa bez żadnego planu? A jednak tak właśnie postępujemy, gromadząc Niebiańskie skarby.

Mateusz 6, 19-21: „19. Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną; 20. Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. 21. Albowiem gdzie jest skarb twój tam będzie i serce twoje.

Wielu z nas zмага się z trudnościami, **ponieważ nie nauczyliśmy się tej pierwszej zasady siania i zbierania plonów**. Zbyt często patrzymy się na jakiegoś bogatego człowieka i mówimy: „On jest oszustem i kanciarzem, i dlatego jest taki bogaty.” Otóż, może to jest częściowo prawdą, lecz powodem, dlaczego ten człowiek jest bogaty jest to, że on zastosował zasadę właściwego siania i zbierania plonu, a tego wielu z nas nie chce robić. On miał plan, jak zyskać bogactwo i poświęcił wszystko, aby wykonać ten plan, i całe jego życie było przywiązane do wykonania tego planu, i dlatego zebrał plon z tego, co zasiał.

Ja nie zazdroszczę ani trochę tym, którzy pracowali bardzo usilnie, aby zdobyć to, co mają. Oni na to zasłużyli. Lecz żal mi tych w ten sam sposób, jak żal mi biednego rolnika, który stracił swoje plony z powodu gradu albo tornada. Wielu z tych, jeżeli nie większość z tych, którzy są bardzo bogaci, zmagazynowali swoje skarby na niewłaściwym miejscu. Bowiem oni będą cieszyć się tylko tym, co zasiał w danym sezonie. Dlatego ja pragnę tego, czego nie może zniszczyć rdza ani pożreć mól. Pragnę tego, co mi naprawdę pozostanie przez całą Wieczność. A Jezus powiedział nam, że jeśli „szukamy najpierw **Królestwa**

Bożego, wszystkie te rzeczy będą nam przydane.” Otóż, jakie rzeczy będą nam przydane?

Dobrze, otwórzmy w naszych Bibliach **Ew. Mateusza 6, 25-34**: „*25. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli albo co będziecie pili, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie? 26. Spójrzcie na ptaki niebieskie, że nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je; czyż wy nie jesteście daleko zacniejsi niż one? 27. A któż z was, troszcząc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć? 28. A co do odzienia, czemu się troszczycie? Przypatrzcie się lilii polnym, jak rosną; nie pracują ani przędą. 29. A powiadam wam: Nawet Salomon w całej chwale swojej nie był tak przyodziany, jak jedna z nich. 30. Jeśli więc Bóg tak przyodziewa trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, czyż nie o wiele więcej was, o małowierni? 31. Nie troszczcie się więc i nie mówcie: Co będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: Czym się będziemy przyodziewać? 32. Bo tego wszystkiego poganie szukają; albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. 33. Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane. 34. Nie troszczcie się więc o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy będzie miał własne troski. Dostyc ma dzień swego utrapienia”.*

Pragnę teraz, abyście zwrócili uwagę na to, że nam jest powiedziane, abyśmy nie martwili się w naszych myślach odnośnie pewnych spraw. On nie mówi nam tutaj, że te sprawy nie są dla nas ważne, lecz nasze myśli, dotyczące tych spraw nie powinny koncentrować się na tych sprawach, lecz na sprawach Królestwa Bożego, z którego wychodzą wszystkie dobrze rzeczy. Innymi słowy Jezus mówi ludziom, że powinni kierować swoje myśli na te właściwe sprawy. Jest to ta sama zasada, którą stosujemy, zajmując się biednymi i zacofanymi krajami. Ludzie w nich głodują na śmierć i jest nam ich żal, lecz jeśli im tylko będziemy podawać pokarm, to oni będą zawsze zależni od nas. ***Lecz jeśli nauczymy ich, jak trzeba siać i zbierać plony, to oni nauczą się, jak mają troszczyć się sami o swoje potrzeby.*** Dlatego musimy się zawsze koncentrować na właściwe sprawy. On powiedział, abyśmy się nie martwili o te specyficzne sprawy. Nie martwcie się więc w swoich myślach, mając żywność i choćby tylko trochę odzienia, które potrzebujecie. lecz skoncentrujcie się na tym, skąd te rzeczy przychodzą, a potem będziecie mili zawsze dostyc. Nauczcie się właściwie siać, a będziecie zbierać obfite plony.

2. Kor. 9, 7-10: „*7. Każdy, tak jak sobie postanowił w sercu, nie z żalem albo z przymusu; gdyż ochotnego dawcę Bóg miłuje. 8. A władny jest Bóg udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście, mając zawsze wszystkiego pod dostatkiem, mogli hojnie łożyć na wszelką dobrą sprawę, 9. Jak napisano: Szczodrze rozdaje, udziela ubogim, Sprawiedliwość jego trwa na wieki. 10. A ten, który daje ziarno siewcy i chleb na pokarm, da i pomnoży zasiew wasz, i przysporzy owoców sprawiedliwości waszej;”*

Każdy człowiek, niech daje tak, jak postanowił w swoim sercu (niech tak sieje), *nie z żalem albo z przymusu, gdyż ochotnego dawcę Bóg miłuje.* (To mi przypomina człowieka, którego rodzina zebrała nędzne plony, a przed nimi była twarda zima. Pozostał im tylko worek ziarna, które zebrali w nędznym żniwie, a dzieci płakały, domagając się jedzenia. Ojciec powiedział nie, bo gdybyśmy je całe zjedli, to z pewnością pomarliśmy. Udało im się przeżyć zimę, lecz było to połączone z wielkim zmaganiem, lecz kiedy przyszła wiosna, ojciec zasiał pozostałą część tego ziarna i ono zrodziło obfite plony). Paweł mówi dalej w poszerzonym tłumaczeniu „***A Bóg, który troszczy się o nasienie dla siejącego i o chleb dla jedzącego, zatroszczy się również i pomnoży twoje źródła dla siania, i pomnoży owoce twojej sprawiedliwości, które manifestują się w aktywnej dobroci, łaskowości i miłości, abys był ubogacony we wszystkich sprawach i w każdy sposób, abys***

miął hojność i aby twoja hojność, która jest udzielana przez nas, zrodziła dziękczynienie dla Boga.

Widzicie więc, że musimy być skoncentrowani na właściwą rzecz i mieć właściwy plan, jeżeli mamy zrodzić w ogrodzie naszego umysłu żniwo Wiekuistych błogosławieństw. Mamy obietnicę, że Bóg, który dał nam nasienie na początku, również pomnoży to nasienie, jeżeli je należycie zasiewamy. ***On, który dostarczy nasienie siejącemu i zatroszczy się o chleb dla jedzącego, zatroszczy się również o pomnożenie zebranego ziarna do spichlerza. i powiększy żniwo twojej sprawiedliwości. Uczyni cię bogatym pod każdym względem, abyś miał hojność w każdej okazji, a poprzez nas twoja hojność przyniesie w rezultacie dziękczynienie dla Boga.***

Wiemy, że to Nasienie wyszło z Niego i dlatego ono ma w sobie wszystko, czego będziemy kiedykolwiek potrzebować do życia i zrodzi w nas charakter, który jest na Jego podobieństwo.

2. Piotra 1, 2-4: *„2. Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 3. Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, 4. Przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość.”*

Izajasz 60, 21: *„A twój lud będą stanowić tylko sprawiedliwi, na wieki posiadą ziemię jako latorośl zasadzona przeze mnie, dzieło moich rąk, aby się wstawić.”* Czy nie widzicie Bożego zamiaru w Jego sianiu?

Izajasz 61, 3: *„Abym dał płaczącym nad Syjonem zawój zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty żałobnej, pieśń pochwalną zamiast ducha zwątpienia. I będą ich zwać dębami sprawiedliwości, szczepem Pana ku jego wstawieniu.”* Dlatego musi być w nas Boży posiew, abyśmy zrodzili Chwałę dla Niego, a są to Jego myśli w wyrażonej formie.

W Efezjan 1, 2-5: Widzimy, że byliśmy w Chrystusie przed ukształtowaniem tego świata, dlatego jesteśmy nasieniem, które było w Nim. I jest nam tutaj powiedziane, że gdy jesteśmy ciągle dalej w Nim, to jesteśmy ***„Ubłogosławieni wszelkim Duchowym Błogosławieństwem w Niebiańskich Miejscach w Chrystusie.”*** A potem on kontynuuje i mówi nam, że aby mogły być zrodzone te nasiona, które były w Nim, On musiał mieć plan. W wersecie 5. jest nam powiedziane, że ***On zaplanował uprzednio odnośnie nas, abyśmy wyszli na jaw w adopcji za dzieci dla Niego Samego.*** I to jest zgodne z Jego Wolą, czy z Jego planem, który on dalej wyjaśnia w 10. i 11. wersecie, gdzie mówi nam, że to się stanie zgodnie z Jego Zamiarem (Planem.)

Dlatego mam nadzieję, że rozumiecie, jak ważną rzeczą jest mieć zamiar albo plan dla każdego nasienia myśli, które pragniemy doprowadzić do żniwa. Żebyśmy mogli żąć, musimy nie tylko siać, lecz musimy się również nauczyć, jak mamy właściwie siać. Ponieważ nie możesz siać w jakikolwiek sposób, a spodziewać się, że będziesz zbierał porządne żniwo.

Izajasz 61, 11: *„Bo jak ziemia wydaje swoją roślinność i jak w ogrodzie kielkuje to, co w nim zasiano, tak Wszechmocny Pan rozkrzewi sprawiedliwość i chwałę wobec wszystkich narodów”.*

Otóż, ogród jest założony i pielęgnowany w należyтым porządku. Jak widzimy w 1. Mojż. 1, 11, „wszystko zrodzi według swojego własnego rodzaju, czy natury.” Lecz nawet przedtem, nim widzimy, że Bóg ustanowił to prawo reprodukcji, to on najpierw zebrał razem wszystko, co było podobnego rodzaju, a potem było dane to prawo reprodukcji.

Zwróćcie uwagę w **1. Mojż. 1, 9-10**, że wszystko podobne było zgromadzone razem, zanim prawo reprodukcji zostało przedłożone Jego Stworzeniu. Dlatego, jeżeli my mamy zrodzić z ogrodu naszych myśli w ten sam sposób, w jaki Bóg zrodził ze Swoich własnych myśli, musimy uważnie naśladować Jego Przykładu. Dlatego musimy mieć zamiar i plan odnośnie tych spraw, które pragniemy siać i zbierać z nich plon. Nasze ogrody muszą być w należyтым porządku, jeżeli spodziewamy się zebrać dobry i przynoszący użytek plon. Inaczej spędzicie cały swój czas próbując po prostu posortować to wszystko, co wam urosło od początku w ogrodzie. Jak długo nie mamy w naszych myślach ustalonego zamiaru, to one dryfują tylko bez żadnego celu i nigdy nie zrodzą żadnego owocu. Myśli, które nie mają żadnego celu, tak łatwo upadną do pożądlivosti tego życia, do szukania przyjemności i innych rzeczy, które was tak łatwo obrabują o zwycięstwo w Pokoju i Łasce, i prowadzą was do życia w słabości żalenia się na samego siebie. Dlatego musimy mieć w naszych myślach określony zamiar, i z chwilą, kiedy postanowimy sobie w myślach pewien cel, powinniśmy dołożyć wszelkich starań, abyśmy osiągnęli ten cel.

Abyśmy tego mogli dokonać, naszym zamiarem powinno być doprowadzenie do zgodności naszych myśli z naszym działaniem, i złączyć nasze ciało, duszę i ducha w jedną energiczną jednostkę, skoncentrowaną na jednej rzeczy. Musimy uczynić ten zamiar naszym najwyższym obowiązkiem i powinniśmy poświęcić wszystkie siły do wypełnienia tego zamiaru, i nie pozwalać naszym myślom, aby schodziły gdzieś za krótkotrwałymi kapryсами, pożądlivosciami i iluzjami.

„To jest Królewska droga panowania nad samym sobą i prawdziwej koncentracji myśli. I chociaż nawet nie dopisujesz kilkakrotnie nie osiagając swego zamiaru, jednak kiedy pokonasz swoją słabość, osiągniesz go na pewno, to mocny charakter, który zyskasz w tym procesie, będzie prawdziwą miarą twojego sukcesu i to stworzy nowy punkt startowy do mocy i odnoszenia tryumfów w przyszłości. Popatrz tylko na Thomasa Edisona. On próbował chyba 10 tysięcy razy wynaleźć działającą należycie żarówkę, i w końcu udało mu się to. Lecz co by się stało, gdyby się zatrzymał po 9 999 próbach? **Edison był może zniechęcony pod koniec każdego dnia, lecz każdego następnego dnia, kiedy wstał rano, to zniechęcenie po prostu znikło.**

Słowo zniechęcenie pochodzi z dwóch słów, a oznacza stracić swoją odwagę. Nie bądź więc zniechęcony, bądź odważny i śmiały, panuj nad swoimi myślami i miej zamiar w swoim sercu, i cokolwiek postanowisz w umyśle uczynić, to powinienesz zakończyć. Mimo wszystko, czy nie jesteśmy stworzeni na podobieństwo naszego Ojca? I czy On nie jest Autorem i Dokończycielem naszej Wiary. Czy On nie powiedział: „**To, co rozpocząłem w was, tego będę dokonywał aż do końca?**”

2. Tym. 1, 12: „Z tego też powodu znoszę te cierpienia, ale nie wstydę się, gdyż wiem, komu zawierzyłem, i pewien jestem tego, że On mocen jest zachować to, co mi powierzono, do owego dnia.”

W poselstwie **Nasienie Węża** brat Branham powiedział: *Jest taki krótki wiersz, który mi dawniej tak bardzo pomagał, kiedy byłem jeszcze dzieckiem, a brzmi mniej więcej tak: **Był pewien szlachetny Rzymianin w dniach Rzymskiego Imperium, który słyszał, jak pewien tchórz kracze przed bramą zamku: O jest bezpiecznie w takim zamku z jodłowego drzewa; nie ma nikogo, kto mógłby nim zatrząść. „O nie” powiedział ten bohater „ja znajdę sposób, jak go pokonać.”***

I dalej w poselstwie Jahwe-Jireh on powiedział: „Kiedy zaczniesz szukać sobie łoża usłanego kwiatami, to jesteś na drodze prowadzącej na zewnątrz”. Ja lubię ten stary hymn: „**Czy muszę być niesiony do Domu na kwiecistym łożu, podczas gdy inni walczyli, by zdobyć nagrodę, i żeglowali po krwawych wodach mórz? Nie, ja muszę**

walczyć, jeśli mam rządzić. Wzmocnij moją odwagę, Panie.” Inny wiersz mówi nam następująco: „Człowiek pełny słów a nie czynów, jest jak ogród pełny chwastów.”

I dokładnie to właśnie starałem się przedłożyć wam w tych poselstwach o ogrodzie naszego umysłu. Co mamy w naszym ogrodzie dzisiaj wieczorem: Myśli pełne zamiarów albo pełne chwastów.

Potężny Zwycięzca Pewnego dnia stałem w Westminster Abbey w Londynie, w Anglii, i widziałem dokument, na którym poeta Longfellow napisał Psalm Życia i rozmyślałem o tym wierszu. „Nie mówcie mi szmerzące tłumy, że Życie jest tylko pustym snem! (Tylko jeść i pić, i być szczęśliwym). Dusza, która drzemie, jest martwa i rzeczy nie są takie, jakie się wydają. Życie jest rzeczywistością! Życie jest poważną sprawą! A jego celem nie jest grób. Prochem jesteś i powrócisz do prochu. Nie było tak powiedziane odnośnie duszy. Życia wszystkich wielkich mężów przypominają nam, że możemy uczynić nasze życie wzniosłym. Zostawili nam pożegnania – ślady stóp na piasku czasu. Ślady stóp, które może zobaczy dalszy człowiek, żeglujący burzliwym morzem życia, może opuszczony brat, rozbitek. Czyny te uchwycą jego serce na nowo. Powstańmy więc i czynmy ze serca to, o co się nam rozchodzi. Nie bądźmy jak nieme popędzane bydło, bądź jak bohater w tym życiu tutaj...

A w poselstwie **Idź obudzić Jezusa** on powiedział: *Nie bądźmy jak nieme popędzane bydło, które musi być do wszystkiego zmuszane. Wierzmy i bądźmy bohaterami w tym boju życia...*

Izajasz 58, 1: *„I Pan będzie ciebie stale prowadził i nasyci twoją duszę nawet na pustkowiach, i sprawi, że twoje członki odzyskają swoją siłę, i będziesz jak ogród nawodniony i jak źródło, którego wody nie wysychają.”*

Ludzie, którzy nie mają sprecyzowanego zamiaru w swoim życiu, bardzo łatwo padną ofiarą błahych niepokojów, fobii, i trosk o to życie, i to prowadzi do litości nad samym sobą, i to wszystko świadczy o własnej słabości i prowadzi do dalszej słabości z taką pewnością jak umyślnie planowane grzechy; do fiaska, do zgryzoty, i do zguby. Bowiem słabość nie ostoi się w tym świecie, gdzie diabeł chodzi jak lew ryczący szukając, kogo by pożarł. Podobnie jak w przyrodzie, sfora wilków zazwyczaj wyszukuje najsłabszego baranka, albo tego, który odszedł na bok od trzody; tak samo diabeł szuka tego najsłabszego z trzody, aby go pożreć.

Dlatego powinienes mieć określony cel w swoim sercu i powinienes dołożyć wszelkich starań, by osiągnąć ten cel. Powinienes uczynić ten cel centralnym zamiarem twojej istoty. A twój cel powinien odzwierciedlać ten sezon, w którym żyjesz. Nawet Bóg ma pewien zamiar, jak ma kierować wszystkimi Swoimi myślami. Bo nie mając żadnego zamiaru nasze myśli będą tylko dryfować. Kiedy masz pewien cel, kierujący twoimi myślami, to masz sterowniczą wieżę do kierowania twoimi myślami, która przejmuje zwierzchnictwo nad twoim postępowaniem jak również mówieniem.

Izajasz 14, 24: *„Przysiągł Pan Zastępów, mówiąc: Jak pomyślałem, tak się dzieje, i jak postanowiłem, tak się staje.”*

Pochylmy nasze głowy do modlitwy.